

+

Z OKAZJI ŚWIĘTA CHRYSYDUSA KRÓLA 2020 ROKU

Chrystus Król, nasz Pan i Oblubieniec przychodzi do nas w roku 2020, gdy wokół wiele zamieszania, niepewności, złości, słabości, chorób. Jakie przesłanie przynosi nam w tych czasach nasz Oblubieniec? Do czego nas zaprasza?

Bycie z Bogiem

Wydaje się, że my Jego oblubienice mamy mieć w sobie ufność i budzić ją w innych. Skąd w nas ma rodzić się ufność, gdy dziś wokół w świecie tyle nieporządku? Boimy się, że sobie nie poradzimy w trudnej sytuacji? Podstawowa myśl prostująca: Przecież **to On zapoczątkował** w nas swoje dzieło i **to Duch Jezusa Chrystusa - nie my - je dokończy**. *Chrystus, Syn Ojca Przedwiecznego był, jest i będzie Królem, gdyż „jest obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone... przez Niego dla Niego... On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie”/Kor. 1,15-17/ - czytamy w naszych Konstytucjach (K. cz. I, 3).*

Fala ufnej radości ogarnie nas, gdy w pokornej, pełnej pragnienia Bożej miłości modlitwie pozwolimy swemu sercu mówić do Boga. Wymaga to jednak wierności zachowywania modlitewnego życia. Elementy tej drogi nakreślają nam nasze Konstytucje:

1. Msza święta

O ile to możliwe, codziennie uczestniczymy w Eucharystii, w której *włączamy się coraz głębiej we wspólnotę z Chrystusem, Jego Kościołem a także w naszą wspólnotę*. Dzięki uczestnictwu we Mszy świętej budzi się w nas *chrześcijańska nadzieja na zmartwychwstanie*. Nadzieja płynąca z Eucharystii jest *źródłem dynamizmu i radości, którą możemy i powinniśmy dzielić się z innymi* (K. cz. II, 1).

2. Modlitwa

Oddając się modlitwie, oddajemy się miłości. Odkrywamy, że miłość można przyjąć i na nią odpowiedzieć. W tej szkole miłości wzorem modlitwy jest Chrystus. *Przyszedłszy na*

ziemię, aby pełnić wolę Ojca, był z Nim nieustannie zjednoczony w Duchu Świętym. Wczytywał się w słowa Pisma Świętego, spędzał całe noce na rozmowach z Ojcem, a w najwyższym cierpieniu w Jego ręce oddał swego ducha /por. Łk 23,46/. Jezus kazał modlić się wytrwale /por. Łk 18,1/, pokornie i z ufnością (K. cz. II, 2, 13).

Konstytucje uczą nas, że aby modlitwa wewnętrzna, myślna rozwijała się, musimy ją doceniać, zapewnić w ciągu dnia czas wyłącznie jej poświęcony (K. cz. II, 2, 14). Mamy codziennie czytać i rozważać Pismo Święte. Mamy odczytywać świat i warunki naszego życia jako znaki czasu i wyraz woli Bożej, wezwanie, na które mamy odpowiedzieć lub zadanie, które winniśmy wykonać z miłością (K. cz. II, 2, 14).

Czy mamy być heroiczne w służbie Chrystusa? Heroiczność zakłada, że nastawiam się w myśleniu na siebie. Raczej mam stale dawać Chrystusowi **przyzwolenie na Jego działanie** we mnie, mam stale **być blisko Niego**. Zakłada to **wierność modlitwie**, także wtedy, gdy – jak czytamy w naszych Zasadach - czas modlitwy nie sprzyja łatwemu skupianiu się.

Bycie z Kościołem

W codziennych wystąpieniach na ulicach, w telewizji, prasie widzimy dziś zamęt w świecie, ale też w Kościele. Profanowane są świątynie, Eucharystia, brutalnie atakowani są księża. Jako osoby konsekrowane chcemy pomóc Kościołowi i zagubionym ludziom. Co mamy czynić?

Wszystko, co przynosi nam życie – wskazują nasze Konstytucje - *uwazamy za szansę rozwoju daną nam przez Boga*. Chrystus Ciebie i mnie powołał, ponieważ szczególnie nas umiłował, chce uczynić nas świętymi, pragnie umocnić nas w Jego służbie, dając radość z działania pod sztandarem Chrystusa Króla. Czy mamy walczyć z nawałnicami ziemskiej agresji, złości, chorobom? Tak. Poprzez **uległość Chrystusowi Królowi**. Czy postawa taka nie jest bliska postawie Chrystusa Króla wobec swojego Ojca? Czy nie jest bliska postawie Maryi, która powiedziała *Fiat* a następnie *Uwielbia dusza moja chwałę Pana mego*? Czas życia Chrystusa i Maryi nie był czasem pokoju, nasz czas także nie jest spokojny. Chwalmy zatem Pana z całego serca - wzorem Maryi - bo wszystko, co otrzymujemy, co nas spotyka, jest Jego łaską.

Podjmijmy ufną, wierną, nieustanną modlitwę za Kościół, Jego pasterzy, niech będzie to nasza ziemia misyjna. Może dlatego powołał nas Chrystus Król do bycia osobą konsekrowaną, by podtrzymywać Kościół modlitwą w czasach zamętu? To niewiele - myślimy? Tak, z naszej strony niewiele, reszty dokona On – Chrystus Król!

Bycie z człowiekiem

Całe nasze życie poświęcone Bogu ma posiadać wartość apostolską – odczytujemy w naszych Konstytucjach. Nie podejmujemy żadnych szczególnych „dział” apostolskich, ale podstawowym naszym obowiązkiem jest świadczenie własnym życiem o przynależności do Chrystusa w środowisku rodzinnym, w miejscu pracy i w życiu publicznym (K. cz. II, 9,46). Wkładajmy miłość we wszystkie, nawet drobne sprawy życia codziennego. Przyjęte przez nas Zasady Życiowe mają przynosić dobro nie tylko nam, lecz również naszym bliźnim. Źródłem i siłą naszego apostołstwa ma być ewangeliczna dojrzała, głęboka i wierna miłość, która „cierpliwa jest, łaskawa jest, nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą..., nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego” /I Kor 13,4-5/(K. cz. II, 9,45). Konsekwencją takiej postawy będzie szacunek wobec drugiej osoby, mając świadomość jej braków, ułomności, niewierności, ale też umiłowania przez Pana Boga.

W czasie zamętu wynikającego z niepewności jutra, niezrozumiałych zachowań ulicy, spotykajmy się częściej z Jezusem, starajmy się *o całodzienne obcowania z Nim (Kon. Cz. II,2, 13)*, by na nowo odkrywać Jego miłość. To nasza najlepsza, jedyna droga, do Chrystusa, do drugiego człowieka, nawet jeśli bliźni jest trudny, inaczej myśli.

Mówiliśmy niegdyś naszemu Panu: *Bogu Nieśmiertelnemu i Niewidzialnemu, Królowi wieków, poświęcam swoje życie na służbę miłości*. Wracajmy stale a nie tylko rekolekcyjnie do treści złożonych przyrzeczeń, ślubów, dajmy przeniknąć się światłu, nadziei, inicjatywie Boga. Chrystus Król zawalczył o nas i dlatego znalazłyśmy się w Jego Instytucie. Walczmy więc i my - z nieufnością wobec Bożej miłości w czasach zamętu. Otwierajmy się stale na Jego Miłość, powtarzając: *pragniemy śluby w zjednoczeniu z Panem naszym Jezusem Chrystusem i z pomocą Jego Najświętszej Matki wiernie wypełniać. Amen.*

Nasze Siostry chore, starsze, będące w jakimkolwiek strapieniu są szczególnie blisko przy Sercu Jezusa. Każda z nich na różne sposoby, w trudzie, wyznaje, że Chrystus jest jej Panem i Królem. Królestwo Chrystusa rządzi się prawem miłości, która uzdalnia do ponoszenia ofiar, ale także zaprasza do wzajemnej pomocy w wymiarze materialnym i duchowym. Umiejmy pomagać, ale też mówić o naszych potrzebach. To realna podstawa do okazania siostrzanego współczucia i pomocy w chorobie lub trosce.

Prośmy w dniu naszego Patronalnego Święta, by Boży pokój stale nas wszystkich umacniał, by Jezus udzielał nam swej łaski, abyśmy na co dzień, także w chwilach zamętu, potrafiły wszystkie swoje siły, czas, umiejętności ofiarować w służbie Królestwa Chrystusa.

Króluj nam Chryste!

Zawsze i wszędzie!

Joanna